

*Sygn. akt. IV Ka 1374/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 1 kwietnia 2014 r.*

*Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:*

*Przewodniczący SSO Robert Zdych*

*Sędziowie SSO Krzysztof Głowacki (spr.)*

*(...) del. do SO Piotr Wylegalski*

Protokolant Artur Łukiańczyk

przy udziale Marka Janczyńskiego Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2014 r.

sprawy **Z. K.**

oskarżonego o czyn z art.286§1 kk. i art.270§1 kk. w zw. art.11§2 kk. w zw. art.12 kk.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia

z dnia 7 sierpnia 2013 roku sygn. akt II K 649/12

**I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;**

**II. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.**

## UZASADNIENIE

**Prokurator Okręgowy we Wrocławiu** oskarżył **Z. K.** o to, że:

w okresie od maja 2003 r. do lipca 2003 r. we W. i K. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu, wspólnie i w porozumieniu z H. S., doprowadził J. S. i E. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie łącznej 42.450 zł stanowiącej rzekomą prowizję i opłaty wekslowe od podrobionej umowy kredytowej dotyczącej oferowanego kredytu na kwotę 200 tysięcy (...) przy czym w ramach przyjętego podziału ról, podawał się w rozmowach z J. S. za Prezesa(...), tj. o czyn z art.286§1 kk. i art.270§1 kk. w zw. art.11§2 kk. w zw. art.12 kk.

**Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia** wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2013 r., sygn. akt II K 649/12,:

I. uznał oskarżonego Z. K. za winnego popełnienia czynu, opisanego w części wstępnej wyroku i za to na podstawie art.286§1 kk. w zw. z art.11§3 kk. wymierzył mu karę 1 (roku) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, w tym opłaty, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Wyżej wskazany wyrok w całości zaskarżył **obrońca oskarżonego** i zarzucił:

obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art.7 kpk. i art.410 kpk., polegającą na wydaniu zaskarżonego wyroku w oparciu o dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, dokonaną z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia życiowego, a w szczególności polegającą na uznaniu za wiarygodne wysoce wątpliwych zeznań świadka H. S. pomimo braku jakiegokolwiek dowodu mogącego je potwierdzić i istnieniu dowodów wprost im przeczących oraz uznaniu za niewiarygodne konsekwentnych i spójnych wyjaśnień oskarżonego, z jednoczesnym pominięciem korzystnych dla oskarżonego okoliczności przemawiających za brakiem jego udziału w zarzucanym mu czynie i podważających wiarygodność H. S., wynikających z uznanych przez Sąd za wiarygodne zeznań pokrzywdzonych.

Podnosząc powyższy zarzut obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje.***

Apelacja jako oczywiście bezzasadna nie zasługuje na uwzględnienie.

W świetle całokształtu ustalonych przez Sąd I instancji okoliczności brak podstaw zarówno do uniewinnienia oskarżonego od zarzutu popełnienia przypisanego mu czynu jak i do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Poczynione przez Sąd Rejonowy zarówno ustalenia faktyczne jak i zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentacja wyjaśniają w sposób przekonywujący, dlaczego Sąd ten uznał oskarżonego Z. K. za winnego popełnienia czynu z art.286§1 kk. i art.270§1 kk. w zw. art.11§2 kk. w zw. z art.12 kk.

Sąd I instancji z zachowaniem wymagań art.424 kpk. w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył okoliczności, jakie miał na względzie przy wymiarze kary.

Oceniając prawidłowość zaskarżonego orzeczenia w kontekście zarzutów zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego należy stwierdzić, że Sąd meriti prawidłowo przeprowadził postępowanie, dokonał rzetelnie właściwych ustaleń faktycznych w sprawie i trafnie ocenił zgromadzony materiał dowodowy przyjęty za podstawę wydania wyroku.

Zarzut naruszenia art.7 kpk. obrońca oskarżonego postawił łącznie z zarzutem naruszenia art.410 kpk. W tej sytuacji należy wskazać, że naruszenie przepisu art.410 kpk. może wyrażać się w tym, że wyrokujący sąd nie ujawni na rozprawie wszystkich dowodów, bądź też wprowadzi je ujawni, ale przy ich ocenie pominie niektóre z nich (opis podniesionego uchybienia wskazuje, że skarżący upatruje naruszenie wskazanej normy w drugiej ze wskazanych postaci).

W takich realiach, uchybienie przepisowi art.7 kpk. pozostaje w takim związku z naruszeniem art.410 kpk., że ten pierwszy przepis stanowi, iż warunkiem prawidłowej swobodnej oceny dowodów jest jej dokonanie na podstawie wszystkich dowodów. Z tego wniosek, że obrońca oskarżonego zarzucając Sądowi I instancji naruszenie art.7 kpk. nie tyle stawia zarzut tzw. błędu dowolności (istotą tego uchybienia oddaje zarzut naruszenia wyłącznie art.7 kpk.), co stawia zarzut tzw. błędu braku (którego istotą oddaje zarzut naruszenia art.7 kpk. w związku z jednoczesnym naruszeniem art.410 kpk.).

Mając na uwadze powyższe stwierdzenia należy zdecydowanie podkreślić, że nie stanowi naruszenia art.410 kpk. dokonanie oceny ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Do wyrokowania z obrazą wskazanego przepisu doszłoby tylko wtedy, gdyby Sąd I instancji wydając wyrok oparł się jedynie na części materiału dowodowego naruszając w ten sposób przepis art.410 kpk.

Przepisu art.410 kpk. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można skutecznie zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeśli sąd je rozważył i odrzucił, z poszanowaniem reguł wynikających z art.7 kpk., jako niewiarygodne.

Opierając się na powyższym, prawidłowym rozumieniu normy wynikającej z przepisu art.410 kpk., nie sposób zgodzić się z obrońcą oskarżonego utrzymującym, że skazanie oskarżonego nastąpiło w wyniku bezpodstawnego zawierzenia jednemu wątpliwemu dowodowi osobowemu.

Wprost przeczą takiemu twierdzeniu skarżącego wywody pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Zważywszy, że wyłącznie H. S. i oskarżony byli uczestnikami przestępstwa na szkodę J. S. i E. K., naturalne jest, że to właśnie depozycje tych osób były najważniejszymi dowodami w sprawie.

I te właśnie depozycje, zarówno oskarżonego, jak H. S., poza zeznaniami pokrzywdzonych, którzy nigdy oskarżonego nie widzieli, były przedmiotem oceny dokonanej przez Sąd Rejonowy. To, że ocena ta nie odpowiada wyobrażeniom skarżącego nie oznacza jednak, o czym była już mowa, że wyrokowanie nastąpiło z obrazą art.410 kpk.

Wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego stwierdzić dalej trzeba, że analiza akt sprawy, w tym zwłaszcza pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, dowodzi, iż Sąd meriti przeprowadził poprawną, obiektywną analizę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym warto, że dokonana przez ten Sąd swobodna - uwzględniająca zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego - ocena dowodów nie przekracza granic zakreślonych przez przepis art.7 kpk.

Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności jednych (w szczególności zeznań H. S.) i niewiarygodności innych dowodów (w realiach niniejszej sprawy - wyjaśnień oskarżonego co do zdarzeń objętych zaskarżonym wyrokiem) pozostaje pod ochroną art.7 kpk., gdyż zostało poprzedzone ujawnieniem na rozprawie całokształtu okoliczności sprawy, stanowiło wyraz rozważenia okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (wbrew temu, co utrzymuje obrońca), zostało zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz wyczerpująco i logicznie uzasadnione.

Autor apelacji - wbrew powyższym uwagom - nie wykazał w przekonującym stopniu w złożonym środku odwoławczym, aby którykolwiek z wymienionych wyżej warunków nie został w niniejszej sprawie dotrzymany, ograniczając się do ogólnikowego w istocie zakwestionowania zaprezentowanej przez Sąd I instancji oceny dowodów i przedstawienia własnej, polemicznej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Argumentacja uzasadnienia apelacji sprowadza się wszak do wskazania, że zeznania H. S. dotyczące roli Z. K. w przestępstwie na szkodę J. S. i E. K. zawierają nieliczne szczegóły wskazujące na sprawstwo oskarżonego. Skarżący nie wyjaśnił jednak, dlaczego ów fakt, sam w sobie, ma skutecznie poddać w wątpliwość przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności zeznań tego świadka.

Apelujący wskazał nadto, iż zachodzą rozbieżności między zeznaniami H. S. a zeznaniami pokrzywdzonych, co ma podważać wiarygodność tego pierwszego. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego depozycje świadka, aby uzyskać przymiot wiarygodności, musiałyby być w każdym szczególe potwierdzone zeznaniami pokrzywdzonych.

Powyższy wywód apelacji w istocie ignoruje przedstawione w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przesłanki wiarygodności zeznań H. S. złożonych przez niego w dniu 19 sierpnia 2010 r. oraz na rozprawie w dniu 14 stycznia 2013 r. i 4 marca 2013 r. a nadto pomija, iż rozbieżności pojawiające się w tych zeznaniach - wbrew twierdzeniom skarżącego - nie są natury zasadniczej, lecz dotyczą kwestii drugorzędnych.

Zważywszy na tę okoliczność niezrozumiałą z logicznego punktu widzenia, przy uwzględnieniu przesłanek dokonania poszczególnych ustaleń faktycznych, jest podjęta przez obrońcę próba podważenia wiarygodności zeznań H. S. z

powołaniem się na fakt, iż świadek ten opisując zachowanie oskarżonego wskazał, iż ten podawał się za prezesa Banku (...), podczas gdy pokrzywdzeni mieli otrzymać kredyt z banku (...) a rzekomy prezes miał się nazywać K. lub K..

Skarżący, podkreślając sprzeczności w zeznaniach świadka i pokrzywdzonych i wskazując, iż niepamięć co do szczegółów, skłonność do generalizowania i brak precyzji podważają wiarygodność H. S. pomija, iż pierwsze zeznania (wyjaśnienia), w których świadek ten opisał sprawstwo oskarżonego, zostały złożone w dniu 19 sierpnia 2010 r. a więc ponad 7 lat od zdarzeń, będących przedmiotem niniejszego postępowania. Oczywistym jest zatem, że tak długi upływ czasu spowodował zatarcie pewnych szczegółów w jego pamięci. Pewne różnice wiążą się niewątpliwie także z rozmiarem działalności przestępczej, jaką prowadził świadek H. S. na przestrzeni wielu lat, w tym wraz ze Z. K..

Nie można zatem dyskredytować dowodu z zeznań świadka tylko dlatego, że występują w nich drobne rozbieżności, bez uwzględnienia okoliczności ich złożenia. Inaczej zupełnie przedstawiałaby się sytuacja, kiedy jego zeznania całkowicie odmiennie obrazowałyby te same zdarzenia i zawierały ewidentne sprzeczności. Tymczasem zeznania świadka w kwestiach istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego były stanowcze i konsekwentne.

Należy przy okazji dodać, że o uznaniu prawdziwości jego wypowiedzi zdecydowała nie tylko indywidualna ocena tego dowodu, ale także jego spójność z innymi dowodami.

Sąd Rejonowy powiązał zeznania H. S. z zeznaniami pokrzywdzonych. Wzajemna zgodność tych relacji co do mechanizmu przestępczego działania była jednym z tych argumentów, które doprowadziły w ostateczności do uznania jego zeznań za wiarygodne.

Niezmiernie ważne jest także to, że nie wszystkim jego wypowiedziom Sąd dał wiarę, co wyraził w pisemnym uzasadnieniu. Wskazał, która część wypowiedzi S. zasługuje na obdarzenie walorem wiarygodności, a która nie. Stanowisko swoje w tym zakresie bardzo rzeczowo i szczegółowo uzasadnił. Wszystko to świadczy o obiektywnym i bezstronnym podejściu Sądu do wszystkich ujawnionych na rozprawie dowodów. Pozwala to stwierdzić, że dokonana ocena dowodów była nakierowana na ustalenie rzeczywistego przebiegu wydarzeń i stanowiła wyraz rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego.

Nie ulega wątpliwości, że Sąd Rejonowy z należytą starannością przeprowadził dowód z przesłuchania H. S., przesłuchując go dwukrotnie na rozprawie, a potem wnikliwie ocenił jego depozycje, mając na uwadze i logicznie uzasadniając postawę świadka, który udział oskarżonego w czynie na szkodę J. S. i E. K. ujawnił dopiero w 2010 roku. Sąd Okręgowy zaakceptował tę ocenę jako logiczną i uzasadnioną okolicznościami towarzyszącymi procesowi, w tym uprzednim skazaniem H. S., za przedmiotowy czyn.

Skarżący sugeruje m.in., że świadek jest zainteresowany pomówieniem oskarżonego, gdyż w ten sposób zrzuca z siebie część winy.

Tak opisany zarzut kontrastuje z obszernymi i wnikliwymi rozważaniami Sądu, które zawierają ocenę zeznań S..

Sąd orzekający w I instancji dokonał wszechstronnej analizy materiału dowodowego odnosząc się również do tego, co zasygnalizował w apelacji obrońca. Słusznie zauważył, że świadek nie był zainteresowany pomówieniem oskarżonego. Jeszcze przed złożeniem zeznań w tej sprawie poniósł już odpowiedzialność karną za swoje zachowanie. Bezpodstawne przerzucenie chociażby części winy na oskarżonego w żaden sposób nie mogło wpłynąć na zakres jego odpowiedzialności. Nie przełożyłoby się to w żaden sposób na kwalifikację prawną jego zachowania, jak również na wymiar kary. Co prawda autor apelacji tego wątku szerzej nie rozwinął ograniczając się do ogólnikowych stwierdzeń bez wskazania, na konkretne błędy w rozumowaniu Sądu I instancji w kwestii oceny tych dowodów i tak naprawdę trudno zrozumieć, jaką korzyść z fałszywego pomawiania oskarżonego mógłby on ponieść.

Nie było zatem powodów, aby odmówić wiarygodności zeznaniom H. S..

Wbrew twierdzeniu apelującego, w myśl którego Sąd I instancji automatycznie przypisał oskarżonemu rolę fałszywego prezesa, a zgodnie z postulatem apelacji o konieczności oceny zeznań H. S. „z wyjątkową ostrożnością”, Sąd orzekający postąpił właśnie w postulowany sposób, o czym przekonuje lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku.

Wbrew zatem odmiennym wywodom skarżącego, Sąd I instancji zasadnie nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której kwestionował on swoje sprawstwo odnośnie przypisanego mu czynu, trafnie wskazując przesłanki uznania za wiarygodne zeznań H. S., zasadnie także konstatując, że jego zeznania znalazły potwierdzenie w zeznaniach J. S. i E. K., czego zupełnie nie dostrzega obrońca.

W kontekście stanowczych i konsekwentnych zeznań H. S. co do udziału oskarżonego Z. K. w przypisanym mu czynie, teza skarżącego, iż świadek ten nie mówi prawdy nie może się ostać, a dyskwalifikacja wyjaśnień oskarżonego w omawianym zakresie, kwestionujących to sprawstwo, nie nasuwa jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd I instancji oparł ustalenia faktyczne na określonej i wyraźnie wskazanej grupie dowodów, jednoczesne nieuznanie dowodów przeciwnych nie stanowi uchybienia, które by mogło powodować zmianę lub uchylenie wyroku, skoro Sąd wykazał, jakimi w tej kwestii kierował się względami. Podkreślić ponownie należy, że wszystkie istotne z punktu widzenia przedmiotu procesu dowody przeprowadzone w toku rozprawy głównej zostały przez Sąd Rejonowy ocenione w sposób przekonywujący, zgodny z wymogami wynikającymi z art.7 kpk.

W istocie apelacja zawiera odmienną ocenę dowodów korzystną dla oskarżonego.

Taka odmienna ocena jest naturalnie prawem obrońcy, nie wynika z niej jednak, by ocena dokonana w niniejszej sprawie przez Sąd orzekający charakteryzowała się dowolnością.

Podzielając zatem motywy zaskarżonego wyroku jako nie zawierające błędów ani niedomówień w ocenie materiału dowodowego i w rozumowaniu stwierdzić należy, że apelacja obrońcy oskarżonego nie wykazała takich okoliczności, które by mogły podważyć stanowisko zajęte przez Sąd I instancji.

Kierunek apelacji w zakresie winy, obligował Sąd Okręgowy do całościowej oceny zaskarżonego wyroku pod kątem wymiaru kary. Należy stwierdzić, że Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku właściwie rozważył wszystkie przesłanki sądowego wymiaru kary, trafnie stwierdzając, że orzeczona wobec Z. K. bezwzględna kara 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności jest adekwatna do znacznego stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Sąd Rejonowy właściwie przeanalizował okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz rozważył, czy wymierzona kara spełni stawiane jej przez ustawodawcę cele. Przy wymiarze kary oskarżonemu nie zostały przekroczone granice swobodnego uznania sędziowskiego, a co za tym idzie nie można skutecznie podnosić rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art.438 pkt.4 kpk.

Mając na względzie sytuację majątkową oskarżonego, zwolniono go od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zgodnie z art.624§1 kpk w zw. z art.634 kpk i art.17 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz.223 z późn. zm.)